

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Cena ogłoszeń:		
Zwyczajne za miesiąc nonparellowy jednokolumnowy		300 m
Zobowiąz i dla poszukujących pracy		250
Polityka w ogólnie redakcyjna		800
Przedruk tabel na 1 stronie		1900
Ogłoszenia ze skomplikowaniem układem 20 procent drożej.		
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiednio taniej.		

Rok X.

Komitet obywatelski

Na wszystkie powyższe pytania nie chcemy dać żadnych odpowiedzi, uważając, że są one nie-
lępiej to zrobić. Chcemy tu wskazać podkreślić jeden
charakterystyczny moment: Poznańska mowa premiera
zbiegła się prawie co do cała z rekwizytami traw-
kowskiej w sprawie stworzenia stałej polskiej większości
parlamentarnej. Już wtedy, kiedy gen. Sikorski w Zło-
tej Sali Ratusza poznańskiego razcał swe ostrzegawcze
słowa pod adresem Niemców, już wtedy było wiadom-
ym powszechnie, że pertraktacje pomiędzy przedsta-
wicielami prawicy a ludowcami dały pozytywne wy-
niki i stworzenie polskiej większości jest tylko
kwestią najbliższych dni. To daje dużo do myślenia.
Nie będziemy prawdopodobnie zbyt dalecy od prawdy,
jeżeli powiemy, że na mowie gen. Sikorskiego w bar-
dzo wybitny sposób wycisnęły swe piętno wspomniane
powyżej okoliczności i gdyby one nie istniały, to
prawdopodobnie, albo tej mowy nie byłoby, albo też
jej ton byłby całkiem odmienny. Premier chciał się
na wszelki wypadek zabezpieczyć, przeczuwając, że
nadchodzi już bliższy koniec jego obecnego rządu
i chciał się w jakikolwiek bądź sposób zabezpieczyć.
Wszelkie trudne społeczeństwa polskiemu, a naszem
uważaniem wprost niemożliwem będzie zapomnieć, na
jakich to podstawach opierał się generałsi rząd, że
to on zamykał w więzieniu polskich pisarzy nardo-
wych, zawieszal „Rozwój”, kłóciłował żydów, czyniąc
normalne ułatwienia, że to on również trzyma wciąż
zaburzawiającego nas w Warszawie itd. Te fakty niebzie-
nie dadzą się zatrzeć przy pomocy pięknych słówek,
a wiadomo, że obiecać ci ciuchów... lecz społeczeń-
stwo nie będzie takie, jak chce druga część przysłówia.

Należy stwierdzić z całą stanowczością i bezstronnością, że polskańska mowa premiera posiadała ten zdecydowany, zapalczywy wyraz, żele okroślenia. Gen. Sikorski wyraźnie oświadczył Niemcom, że Polska stoć będzie niezłomnie przy wytyczonych zasadach Traktatu Wersalskiego, że zerwie z dotychczasową powolnością w stosunku do mniejszości niemieckich, przechodząc do konsekwentnego wypełniania wszystkich postanowień wspomnianego traktatu, a więc likwidacji majątków niemieckich, ostatecznego załatwienia sprawy kolonistów, uregulowania kwestji oświatowej, a wszystko to musi być wykonane z całą stanowczością dlatego, że wchodzi to w grę tak niezmiernie ważne i zasadnicze zagadnienie jak konieczność konsolidacji polskości na krzesach zachodnich, oraz likwidacji skandalicznego bezprawia i gwałtu rządów zaborczych. Polska

Następnie przystąpiono do omówienia nagłego wniosku w sprawie zawieszania ks. prałata Budkiewicza. P. ks. Lutosławski odczytał wniosek nagły klubów ZLN, PSL, Piast, Ch. D., Ch. N. S. L. i NPR. w tej sprawie:

Wstrząsająca zbrodnia dokonana przez wrogów chrześcijaństwa i wszelkiej religii w Moskwie na osie czcigodnego ks. prałata Butkiewicza grozą przejęła cały świat cywilizowany. Żaden wykład dyplomatyczny, ani oportunizm polityczny nie może zagłuszyć głosu powszechnego oburzenia i potępienia tego nieudzielnego gwałtu, który nęga najelementarniejszym zasadom szanowania sumienia ludzkiego, wolności i sprawiedliwości, przez całą ludzkość dzisiaj uważanym za zbrodnię całkowicie urzaloną w jej dziełach. Wobec tego i Sejm Rządowy, jako przedstawiciel wielomiljonowej ludności chrześcijańskiej i najbliższej zbrodni moskiewskiej dotkniętej, nie może nie dać wyrazu jej oburzenia i dlatego niżej podpisane kluby poselskie wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: (cała izba wstaje): Sejm Rządowy, łącząc się z całym światem cywilizowanym w wyrazie głębokiego bólu i oburzenia z powodu niesłychanej zbrodni sądowego zamordowania przez wrogów chrześcijaństwa w Moskwie ks. prałata Konstantego Butkiewicza, czcigodnego kapłana, ofiarę naszego pasterza najuboższych w nędzy pogrążonych rzesz katolickich w Rosji, za to jedno tylko, że chciał aż do śmierci być wierny swej wierze i swym pasterskim obowiązkom.

1. Wyraża najwyższą część niezachwianemu męstwu, z jakim ponosił męczeństwo za wiarę, oraz przekonanie, że krew męczeńska, niewinnie przelana, jak w przeszłości zawsze, tak i dziś stanie się płonącym posiewem ducha miłości i ofiarności za sprawę cierpiącego społeczeństwa i wzmocze zwłaszcza w narodzie polskim, którego poległy męczennik był synem, męstwo i wytrwałość w walce o podniesienie moralnej wartości życia prywatnego i publicznego.

2. Zaskłada w obliczu całego świata cywilizowanego imieniem narodu polskiego najuroziszszy protest przeciwko barbarzyńskiemu prześladowaniu wiary i moralności chrześcijańskiej w Rosji, wynaturzonemu aż do gwałtów, bezprzykrytych okrucieństw i morderstw, których żadne pozory prawne przed sumieniem współczesnej ludzkości i sądem dziejów nie zdołają uzasadnić.

3. Wyraża współczucie biednym i opuszczonym chrześcijańskim masom ludu w Rosji, które pod rządami wrogów chrześcijaństwa tak okrutnie w gnębieniu cierpią, i które dalsze jeszcze czekają prześladowania i gwałtu.

4. Wzywa rząd, aby nie ustawał w staraniach o podjęcie zbiorowej akcji całego świata cywilizowanego w obronie podyktanych praw i zasad wolności sumienia w Rosji i dla wyzwolenia katolickich duchownych z arcybiskupem Ciepłakiem i patriarchą Tichonem na czele.

5. Wyraża przekonanie, że swym męczeństwem za Wiarę sp. ks. Konstanty Butkiewicz, następca świętych męczenników, przyczynił się do oświecenia i podniesienia naszej ojczyzny. Prosimy o przeprowadzenie nagłośnienia i meritum tego wniosku na jednym posiedzeniu.

Przeciw nagłośnieniu nikt głosu nie zabrał i nagłośnienie uchwalono jednomyślnie. Marszałek zarządził dyskusję

nad meritum. Gdy nikt głosu nie zabrał przystąpiono do głosowania. Meritum uchwalono również jednomyślnie.

W sprawie Zjazdu Katolickiego w Lesznie.

W środę, dnia 4 bm. odbyło się zebranie księży z powiatów na kresach zachodnich położonych. Było około 40 księży obecnych. Ks. Prądzyski, generalny sekretarz Ligi Katolickiej, wystąpił z referatu sekretarza miejscowego komitetu o dotychczasowej działalności przygotowawczej, przedstawił program Zjazdu, który jednomyślnie uchwalono.

J. E. Ks. Kardynał Prymas Dr. Dalbor przybędzie koleją w sobotę 5 maja pociągami wieczornymi do Leszna. W niedzielę o godz. 9 ej odprawi mszę św. pomyślną na Ryńku, kazanie wygłosi ks. prałat Stanisław Adamski. O godz. 12 ej nastąpi otwarcie Zjazdu na wielkiej sali p. Foesta i powitanie ks. kardynała i uczestników, poczem pierwsze plenarne zebranie z referatami się odbędzie. Po południu zebrania i obrady poszczególnych związków na wyznaczonych salach w mieście. W poniedziałek przed południem dalsze obrady związków, po południu o 4 ej drugie plenarne zebranie na sali głównej. We wtorek 8-go maja nałożenie polowe. Kazanie wygłosi ks. dziekan Steinmetz.

O godzinie 12-jej trzecie plenarne zebranie, zakończenie o godz. 2 ej. Następnie uroczysty pochód po mieście z współudziałem wojska, wszystkich miejscowych oraz zamieszkałych towarzyszy ze sztafardami do kościoła, gdzie po odpiewaniu Te Deum ks. kardynał udzieli Apostolskiego Błogosławieństwa.

Po Zjeździe odczytanie się wieki wice Obrony Kresów Zachodnich na Ryńku. Szczegóły programu Zjazdu poda się później.

Wiadomości polityczne.

Echa zbrodni moskiewskiej.

Ciało ks. prałata Butkiewicza wraz z ciałami zabitych w tymże dniu 10 bandytów przewiezione zostało do sekcyjnego szpitala w Moskwie. W ciele ks. Butkiewicza znaleziono jedną kulę rewolwerową w mózgu. Strzał dany był z tyłu w bardzo bliskiej odległości.

Delegacja b. pasa neutralnego.

Delegaci gmin Strywicy, Gedrojce i Janiny pp. Sperski, Szymonowicz i Ciesiun przybyli do Warszawy dla poczynienia starań o przyłączenie tych gmin b. pasa neutralnego do Polski. Dotychczas delegaci byli przyjęci przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Min., Marszałka Sejmu, oraz posłów państw koalicyjnych.

Popisy Dąbala.

Dąbał witany w Rosji jako męczennik rozpoczął obecnie ostrą kampanię przeciwko Polsce. Odbywa

on po całej Rosji podróże agitacyjne w czasie których występuje przeciw Polsce w ogóle, a obecnie systemowi rządów w Polsce w szczególności. Proces przeciw duchownym wysyła do sądu aby oskarżyć rebelie i miedzieli duchowieństwa. Skłania on wszędzie komunistów do uchwalania antyreliгиозnych rezolucji.

Rząd amerykański a Sowjety.

Rząd amerykański wydał zakaz wjazdu w Rosję do Stanów Zjednoczonych z powodu zania na śmierć ks. prałata Budkiewicza i wydanych przez sowjety na księży katolickich.

Konsulat polski w Jerozolimie.

W dniu 1 maja otwarty zostanie konsulat w Jerozolimie. Konsulem został mianowany p. A. Kwiecień, były sekretarz poselstwa polskiego w dyne.

Judaszowy protest Niemców.

Rosyjska antybolszewicka agencja Rusprada daje za pośrednictwem w Moskwie Brockdorff protestować przeciw wykonaniu wyroku śmierci ks. prałata Budkiewicza, ale równocześnie protestuje przeciwko sowickim w sprawie obsadzenia nowików po ks. arcybiskupie i innych dostojnikach Kościoła katolickiego w Rosji przez księży niemieckich. Podobno oświadczył układowi między rządem niemieckim a Sowietami został już zawarty.

Głos francuski o Zagłębiu Ruhry.

„Petit Parisien“ pisze: Konflikt francusko-niemiecki nie przysparza Francji wielkiego kłopotu, który zmniejsza się stale w miarę powiększania się w Niemczech kopaliń w Zagłębiu Ruhry. Przeciwnie Niemcy zdążają ku swej ruinie. Bierny opór Rzeszy wobec władz okupacyjnych kosztował już 800 milionów mk. w złocie. Rząd niemiecki praktycznie, przeznaczając tę sumę na odszkodowanie

Jak bolszewicy męczą się za rozstrzelanie komunisty.

Na konsulat estoński w Petersburgu zorganizowano napad jako odwet za rozstrzelanie komunisty Krouksa. Tłum wywalił drzwi i okna i wtargnął do gmachu konsulat, gdzie przez 2 godziny niszczeniu wszystko, co wpadło pod ręce. Policja konsulat ukryli się w piwnicy i uniknęli jedynie dzięki temu, że ich nie znaleźli.

Rosja w szponach mafii żydowskiej.

Według statystyki ułożonej przez tajny wykonawczy socjal-rewolucjonistów rosyjskich, najwyższym stanowisk w Rosji — 27 zajmują Na 978 czerewyczajek w 892 naczelnikami są a z tych ostatnich 159 żydów nierosyjskich. Żydy szpiegowskie na pograniczu Polski są obsadzone przez żydów. Również wyłączone kierunkiem Nuchima Berkowicza zajmują stanowiska w aprewizacji.

Uroczystości polityczne w Essen.

Uroczystości pogrzebowe w Essen miały spokojny. Władze okupacyjne wydały rozporządzenie

J. I. Kraszewski.

34

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Zatara rączki zwycięzko i spojrzela na ojca, którego ta wiadomość nie bardzo ucieszyła.

— Wszystko to dobrze — odezwał się — ale i mnie o sobie daj pomyśleć. Mnie dwór nowej królowej tak jest wstrętny jak terazniejszy; francuzów ja się za młodu napatrzyłem, plechy lud bardzo. A nuż mnie zład pójdzie lada moment ruszyć, nim nawet królowej się doczekamy? Za nichym cię u dworu zostawić nie chciał! Z jednej strony prześladowanie tej niemki, z drugiej zbyt wielkie łaski paniczów, oboje mi nie do smaku!

Począł głową potrząsać.

— Al! nie! nie! Co innego trzeba obmyśleć.

Bietka przysiadła obok ojca i zamyśliła się także, a po chwili milczenia szepnęła mu do ucha.

— U Bieleckich mnie zostawić nie zechcesz?

Plaza milcząco dał znak głową przeczący.

— No, to jeszcze mam sposób jeden — zamruczała pocichu. — Jest u pani marszałkowej staruszka, litwinka, starsza nad jej fracymerem, bo tam panien wiele trzymają do kufu, który jejność lubi, siebie nim okrywając i po kościołach rozdając. Stara się zowie Mingajłowa, a dają jej tytuł ciwnunowej. Poważna stateczna niewiasta. Ta mnie jak własne dziecko kocha, i mówi, że jej córkę zmarła przypominam. Byłem poprosić, weźmie mnie na czas do pani marszałkowej, która nie patrzy na to ile panien chleb jej je. Jest go tam dosyć.

— Ależby Mingajłowa poznać musiał i z nią pomówić — rzekł Plaza — bo choć tobie rad wierzę, aleś ty młoda, trzpiet, a ja stare mam oczy.

Pocałowała go Bietka.

— Chcecie? jutro, pojutrze zaprowadzę was do Kazanowskich pałacu — odezwała się — przecież kiedy Bielecki wam zamek pokazywał królewski, to pałac marszałka pewnie niemniej godzien widzenia. Zamek może większy jest i izby ma szersze, i tron w nim stoi, i teatr wart widzenia, ale u Kazanowskich przepych i wspaniałość królewskiej równa, a wymysłów więcej jeszcze. Zgoda?

Plaza głową dał znak przyzwolenia.

— Bądź co bądź — odezwał się — wolę już marszałka dwór z Mingajłową, niż królewski z panną Amandą, która ciebie nie lubią, na zgubę czyhać może.

— Oddawna — potwierdziła Bietka spokojnie — ale ja się jej nie dam. Sama nie wiem, Pan Bóg musi dawać małym ptaszkom to przecucie, gdy nad nimi jastrząb błądzi, i nam głupim dziewczętom, gdy żli ludzie się zaszadzą, ale ja się i nie dawałam i nie dam i nie dam! Na wylot tych młokosów znam.

Zajrzała wtem przez drzwi Bielecka i chciała się coinać, ale Bietka naprzeciwko niej pobiegła.

— Nasza rozmowa skończona — zawołała — chodźcie. Trzeba mego talka rozweselić, bo mi się coś namarszczył, a ja nie chcę, aby dla mnie się frasował. Wolalabym mu pociechę przynieść z sobą.

Gospodynki ścisnąć ją i całować zaczęła.

— Al! kłóżyć się nie cieszył takim cackiem jak ty drogiem!

IV.

Stało się wedle woli i życzenia pięknej Bietki, która, gdy raz czego zapragnęła, umiała to przyprowadzić do skutku.

Uprowadziła ona zaraz Mingajłową, że ojca znalazła i że z nim chce ją odwiedzić, a razem pałac włoski pana marszałka mu pokazać. Tegoż dnia otrzymała odpowiedź, iż wszystko się jak najlepiej składa, bo marszałkowa była w odwiedzinach u bratowej, a marszałek na łowach, pałac więc stał pusty do obejrzenia.

Przez starego muzykusa, który ją potajemnie po francuzku uczył, Bietka powołała za przewodnika do pałacu dawnego sług Kazanowskich, który z nimi po Włoszech podróże odbywał, budowniczego ich i muzyka królewskiego Jarzemskiego, który Warszawę całą doskonale znał, bo właśnie ją zabierał się wierszem polskim opiewać, o czem wszystkim, wszędzie i zawsze rozpowiadać lubił.

Dworak był ze krwi i temperamentu ów Jarzemski, lizum, pochlebca, ale człek zrzeczny, i choć wszyscy się z niego i jego wierszydel śmiali, on wszystkich umiał wyzykiwać i na swą korzyść każdą rzecz obrócić.

Pracowity, ruchawy, niezmordowany, jednego dnia w kapeli grał, z dworakami i przybyłymi panami jadł i pił, plany dworów rysował, wiersze składał, kobietom pieśni śpiewał i dworował, a zreczenie się do podarku przymawiał każdemu z senatorów i magnatów, którego

tylko napotkał. Znał on ich wszystkich, wszyscy oni go znali, a tak się wślizgał na każdego, iż pozbyć się go nie było podobna.

Oprócz tego u duchowieństwa, po klasztorach, gdzie w posicie najlepszy stół stół podawano, starym częstowane miodem, Jarzemski muzykę i do stolu zasiadał.

Bietka, która pięknością swą jednala sobie jaciół na dworze, nie mogła być dla Jarzemskiego obojętną, bo i nią się posługiwał.

Na ten raz ona go zamówiła sobie posługi, na co Jarzemski się zgodził ockernie.

— Przeprowadź! pokaż! — zawołał — w świecie, nawet sam pan marszałek swojego lepiej nie zna nadomnie, za to ręczyć mogę, to wiesz, że ja go szumem wierszami opiewam, ale jak! potonność się równie pałacowi, wierszem, dziwować będzie. Nie pamiętam, a jutro też dostojnemu rodzicowi waszemu wszystko; nie nie zapomnę.

Gdy zrana około dziesiątej godziny przyszedł Plaza, ustroiwszy się nie dla siebie, córki, aby się go nie wstydziła, znalazł Jarzemskiego, który oczekiwał zabawiającego mówca, ale że zwyczaj miał najwięcej mówić o samym, i — ja — nieustannie mu na usta powoływał, nie była ona bardzo zabawną.

Znajomość z panem Plaza łatwo została przyczem Jarzemski zaraz przedstawił się mu i dowiedzi, szczególnie w Ujazdowie od króla zlecone sobie nowe gmachy, jako muzyk i poeta, który składał, jak orzechy grył.

Wszystko to milczącym podziwieniem Laseta, kłaniając się temu mnogolice mu remu tymczasem usta nie zamykały.

Tuż obok Bernardynów kościoła i klasztoru, się na pierwsze wejście wielce wspaniałego pałacu, cały miecią pokryty, z galkami i wietrznicami herbowymi z herbem Grzymały, wskazując Jarzemski, asumpt z niego wziął pamiętnia, jako jeden Kazanowski króla pod Chojnicami ratował, jako drugi Henryk pod lat dwadzieścia w Turcji w niewoli siedział, powrócił razem z onym turkiem, co go za swą i turek potem u niego aż do śmierci pozostawił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

100

